



Jakub Dobrzyński

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1257-3837>

Uniwersytet w Białymstoku, Wydział Historyczno-Socjologiczny

email: jakdobrz@gmail.com

**Piotr Rachwał, *Unici na Lubelszczyźnie w XIX wieku.*
Studium źródłoznawczo-demograficzne,
Lublin: Wydawnictwo KUL, 2017, ss. 551**

Piotr Rachwał jest adiunktem w Katedrze Nauk Pomocniczych Historii Instytutu Historii na Wydziale Humanistycznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Ten uznany już w środowisku badacz, pełniący też od lat funkcję sekretarza Zespołu Demografii Historycznej KND PAN, podjął się wydania rozszerzonej wersji swej rozprawy doktorskiej *Statystyki Chełmskiego Konsystorza Greckokatolickiego jako źródło do badań demograficznych*, napisanej pod kierunkiem Henryka Wąsowicza i obronionej w 2008 roku na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Choć książka liczy aż 551 stron, to sama część analityczna, podzielona na cztery rozdziały, stanowi zaledwie 1/3 jej objętości. Resztę zajmują tablice statystyczne opracowane przez autora rozprawy (s. 190–540). Dołączone do niej zostały fotografie wybranych źródeł, lecz jakość wydruku, a przez to czytelność zawartości zdjęć, nie jest zadowalająca. Nie jest to oczywiście zarzut do Autora, a raczej do pracy wykonanej przez wydawnictwo. Wydaje się, że w przypadku skanów archiwaliów wypadałoby zastosować lepszy papier i jakość wydruku. Poza tym w książce znalazła się obszerna bibliografia (s. 177–187), mapa unickich parafii w diecezji chełmskiej (s. 175), wykaz skrótów oraz wykaz tabel i załączników. Brakuje jednak wykazu wykresów zawartych w „analitycznej” treści książki.

Jak Autor zaznacza we wstępie, podstawowym celem rozprawy jest analiza statystyk Chełmskiego Konsystorza Greckokatolickiego z lat 1816–1875 i ocena

ich przydatności do badań demograficznych. Wykorzystane w niej zostały przede wszystkim akta VI zespołu Chełmskiego Konsystorza Greckokatolickiego przechowywanego w Archiwum Państwowym w Lublinie. Za teren swych obserwacji Autor przyjął Lubelszczyznę, na której do 1867 roku znajdowało się dwanaście dekanatów wyznania greckokatolickiego. Po tym roku, wraz z reorganizacją diecezji, liczba dekanatów zmniejszyła się do sześciu. Z kolei ramy chronologiczne publikacji wynikają z kompletności źródeł. Daty skrajne to okres utworzenia Królestwa Polskiego, w skład którego weszły omawiane przez Rachwał ziemie, oraz kasacja unii w Kongresówce. Autor w tej części pracy przeanalizował również stan badań nad unitami zarówno w ujęciu ogólnym, jak i w zakresie demografii historycznej. Warto podkreślić dobre rozeznanie w literaturze przedmiotu i krytyczne spojrzenie na inne prace. Słusznie też Rachwał podkreśla brak w historiografii analiz dotyczących akt konsystorskich. Dlatego pracę tę można uznać niejako za pionierską.

W rozdziale pierwszym Autor pokrótce omawia strukturę organizacyjną Kościoła unickiego na Lubelszczyźnie. Oddzielne podrozdziały poświęcono strukturze dekanalnej i sieci parafii unickich na ziemi lubelskiej. Rachwał w skrócie omawia każdy dekanat i przedstawia liczbę przynależących do niego parafii. Zwraca uwagę na fakt utworzenia nowych parafii unickich w diecezji chełmskiej. Całość zamyka zestawieniem parafii w formie tabeli z podziałem na dekanaty i lata działania poszczególnych parafii (s. 38–43). To dobry zabieg, zwłaszcza że niektóre parafie z czasem przestawały funkcjonować, a ich liczba w latach 1816–1863 zmniejszyła się o 5% (s. 36).

W rozdziale drugim Autor skupił się na działalności Chełmskiego Konsystorza Greckokatolickiego, podkreślając dwutorowość rozwoju tej instytucji. Z jednej strony wpływ na to miały rozporządzenia administracji państwowej i dążenia caratu do podporządkowania struktur Kościoła unickiego Cerkwi prawosławnej. Z drugiej zaś Autor wskazuje na procesy zachodzące wewnątrz Kościoła greckokatolickiego. Przedstawia także zmiany osobowe we władzach biskupich. Oddzielny podrozdział poświęcił samej kancelarii konsystorskiej, czyli twórcy podstawy źródłowej książki. Jest to kluczowy fragment rozważań, gdyż pozwala na opisanie wytwórców statystyk konsystorskich. Odpowiedni poziom wykształcenia oficjałów kancelarii i pisarzy oraz ich staranność miały bezpośredni wpływ na jakość prowadzonych statystyk. Z punktu widzenia administracji kościelnej było to ważne zadanie, dlatego też osoby za to odpowiedzialne były dobrze wynagradzane. Rachwał przytacza kwoty uposażenia pisarza i oficjała (s. 51). Ponadto na kolejnych stronach przedstawia, w miarę możliwości dostępnych źródeł i literatury, charakterystyki tych osób. Zwraca uwagę na organizację kancelarii i skład osobowy (oficjał, pisarz, protokolista, archiwista) oraz zakres ich obowiązków (s. 53). Choć nie da się jednoznacznie stwierdzić, kto bezpośrednio

dokonywał wpisów do ksiąg kancelarii, to z lektury niniejszej pracy dowiemy się, w jakim celu tworzone były statystyki (s. 55–61), a także jak przebiegał proces gromadzenia danych i ich opracowywania (s. 61–65). Podstawowe informacje, na poziomie parafii, zbierali proboszczowie, korzystając prawdopodobnie z rejestracji metrykalnej i spisów kołędowych. Następnie przesyłali je do dziekanów, którzy opracowywali zbiorcze dane i wysyłali do kancelarii konsystorskiej. To właśnie w dziekanach Autor dostrzega głównych winowajców braków odpowiedniej jakości rejestracji statystyk ruchu naturalnego. Rachwał zwraca także uwagę na zjawisko przechodzenia unitów na obrządek łaciński, z czym próbowała walczyć administracja państwowa. Z punktu widzenia władz istotne było również otrzymanie informacji o przyczynach zgonów ludności unickiej, by móc przeciwdziałać epidemiom.

W rozdziale trzecim Autor analizuje akta konsystorza chełmskiego. Jak sam stwierdza, dokumenty te nie mają jednolitego charakteru i konstrukcji. Omawia je osobno, starając się przedstawić ich stan zachowania (oceniając go jako dobry i czytelny) czy język (akta pisane były w języku polskim, niemieckim, rosyjskim i po łacinie). Łącznie Autor prezentuje 27 ksiąg. Zwraca uwagę, że błędy w danych statystycznych zawartych w źródłach wynikają ze złego zsumowania liczb kobiet i mężczyzn w części parafii. Twórcy źródeł nie wystrzegali się również omyłek w zliczaniu zdarzeń ruchu naturalnego (s. 67).

Najobszerniejszym i zarazem ostatnim analitycznym rozdziałem pracy jest część zatytułowana *Wartość badawcza statystyk*, w której Rachwał analizuje akta pod kątem ich użyteczności w badaniach demograficznych. Do szczegółowej analizy wybrał te parafie, które liczyły ponad tysiąc osób. Jest to wybór jak najbardziej zrozumiały, mając na uwadze dużą liczbę ośrodków unickich, które potencjalnie można było poddać obserwacji.

Rejestracja ludności prowadzona przez administrację państwową w Królestwie Polskim niewątpliwie daleka była od ideału, podobnie jak interesująca nas rejestracja proveniencji kościelnej, z wieloma niedostatkami. Z tego faktu zdaje sobie również sprawę Autor. Jako główny czynnik wpływający na dokładność rejestrowanych informacji dotyczących ruchu naturalnego podaje deficyt kapłanów unickich. Ich liczba w Kongresówce systematycznie spadała. Większość parafii unickich na Lubelszczyźnie cierpiało na brak odpowiedniej opieki duszpasterskiej (w niektórych przypadkach wakant trwał nawet kilkadziesiąt lat!). Taki stan rzeczy zmuszał duchownych do opieki nad dwoma lub więcej parafiami co, rzecz jasna, miało swe odbicie w rejestracji urodzeń, małżeństw i zgonów. Rachwał, analizując akta konsystorskie, weryfikuje informacje otrzymane z konsystorza z wynikami wzorcowymi dla ówczesnego społeczeństwa. Czyni to za pomocą wskaźników U/M, U/Z oraz współczynnika maskulinizacji noworodków. W sposób przejrzysty tłumaczy sposób analizowania wyników, a także zawartości

tabel, dzięki czemu nawet mniej rozeznany w badaniach demograficznych czytelnik nie powinien mieć problemów z ich zrozumieniem. Kilukrotne przypomnienie o specyfice małych społeczności w kwestii maskulinizacji noworodków i możliwych odchyłeń przypadkowych wydaje się być jednak przesadne. W omawianym rozdziale na uwagę zasługuje wykroczenie poza samą analizę zawartości zbiorczych statystyk i uwzględnienie wpływu czynników środowiskowych i instytucjonalnych: epidemii cholery, zmian kadrowych, reformy administracyjnej z roku 1866, niedoboru duchownych na parafiach, powstań.

Autor swoją analizę przeprowadził dla dwunastu dekanatów. Każdemu z nich poświęcił oddzielny podrozdział i każdy zakończył wykresem, na którym przedstawił urodzenia, zgony i śluby dla danego dekanatu z lat 1836–1864, wyrażone za pomocą średniej ruchomej trzyletniej. Ostatecznie Rachwał ocenia jakość akt konsystorskich pozytywnie. Stwierdza, że dokładność rejestracji ruchu naturalnego w parafiach unickich na Lubelszczyźnie w XIX stuleciu nie odbiegała znacząco od innych rejonów Królestwa Polskiego. Na tym tle najgorzej prezentował się wskaźnik U/M w dekanatach dubieńskim i krasnostawskim (s. 165). Autor zwraca szczególną uwagę na ogólny niedobór w rejestracji urodzeń (s. 165). Na podstawie danych ze wspomnianych źródeł szacuje również ogólną liczbę unitów na Lubelszczyźnie – ok. 101 tys. w 1816 roku i ok. 123 tys. w 1870 roku. Zwraca uwagę na powolny wzrost liczby grekokatolików.

Jak wspomniano, większą część książki lubelskiego historyka stanowią tabele zaprezentowane w postaci załącznika do pracy. Jest ich 182. Zawierają one dane pochodzące z poszczególnych parafii unickich. Autor przedstawił w nich liczbę wiernych, statystykę ruchu naturalnego z podziałem na płeć, wyliczył współczynniki przyrostu naturalnego. Zestawił też wskaźniki U/M, U/Z i maskulinizacji noworodków. Wydaje się, że dobrym pomysłem byłoby umieszczenie zestawień w internecie w postaci bazy danych, co ułatwiłoby pracę innym naukowcom (choćby w kwestii porównawczej swoich wyników).

Omawiana tu praca jest bez wątpienia wartościowa. Daje nam nowe spojrzenie na dzieje społeczności grekokatolików tuż przed schyłkiem unii. Może być użyteczną lekturą dla adeptów historii – przyda się nie tylko na demografii historycznej, lecz przede wszystkim pomoże udoskonalić warsztat z zakresu źródłoznawstwa. Szerokie spojrzenie Autora na kwestie interpretacji i wykorzystywania źródeł proveniencji kościelnej jest godne pochwały i uznania. Być może warto byłoby pochylić się mocniej nad analizą struktur demograficznych grekokatolików. Choć praca jest przede wszystkim regionalnym studium źródłoznawczym, wskazany byłby nawet pobieżny rozdział poświęcony porównaniom przedstawionych liczb ruchu naturalnego unitów z Lubelszczyzny z innymi regionami czy społeczeństwami. Lekkim minusem jest również zbyt mała liczba postulatów badawczych i dosyć skromne zakończenie.